

DZIENNIK POMORSKI

FRZEDPLATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,56 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,80 "
Wartownie w ekspedycji	7,06 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,07 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu uszerek — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 5 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 16 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. ogłoszenia te same liczby w guldenach. Ogłoszenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie typalnej. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Suchy dzień. Matyldy
Sobota: † Suchy dzień. Klemensa

CHOJNICE, sobota dnia 15. marca 1930 r.

Słońca wschód 6.20 zachód 18. 0
Księżyc wschód 17.38 zach. 6.34

Gra p. Bartla

P. Bartel ubrał się wczoraj w mundur pułkownikowski. Nie dosłownie, bo stanął na trybunie senackiej w cywilnym stroju, ale moralnie. Udawał pułkownika. Treść i ton jego mowy przypominały osławione odczyty p. Świtalskiego. Była to mowa bojowa, drażniąca. **P. Bartel zaatakował w tak „mocny” sposób parlamentarizm, że zrównoważeni senatorowie z opozycji dosłownie „wyszli z siebie” i również w mocny sposób dali odprawę wojowniczoemu premierowi.**

— Nie wolno Panu obrażać ludzi. Tego mamy już dosyć — wołał senator Strug.

— Chcicie zrzucić winę złego na parlament. Ale nie my, a wy (wskazując na ławę ministrów) jesteście podsadni politycznie, my jesteśmy sędziami — replikował senator Kozicki.

W dzisiejszej prasie porannej mamy odgłosy wczorajszego starcia w Senacie. **Prasa sanacyjna, bliska pułkownikom, zaciera ręce.** „Właściwe słowa na właściwym miejscu” — woła „Gazeta Polska”, organ pułkowników. „Gorzkie słowa prawdy” — cieszy się „Kurier Poranny”. Jednym słowem radość w grupie pułkownikowskiej.

Nic dziwnego! P. Bartel ubrał się wczoraj w mundur pułkownikowski i po pułkownikowsku ruszył z atakiem na Sejm. A nuż dojdzie do ostrego starcia, p. Bartel padnie i wówczas powróci do władzy „rząd silniejszy”, **jeśli już nie z ośmiem szonym p. Świtalskim, to choćby z p. Sławkiem na czele!** Wszak mogą się spełnić marzenia całej grupy pułkownikowskiej!

Takie są rachuby pułkowników. Inne są jednak p. Bartla. Nie dla pułkowników wstąpił on wczoraj w szranki bojowe z parlamentarizmem. Nie dla nich zamierza wywołać kasztany z ognia. **P. Bartel lał wczoraj wodę na swój młyn, szykował sobie odskocznnię do nowego gabinetu. Mowa jego wygłoszona była nie do Senatu, nie ku radości pułkowników, ale do Belwederu.**

— I ja jestem silny i twardy i ja mogę rozprawić się z Sejmem, jeśli tego potrzeba. A jestem pożyteczniejszy, bo umiałem wydestać budżet od Sejmu — oto właściwy sens mowy p. Bartla.

Mowa taka potrzebna była p. Bartlowi przed piątkowym i sobotnim posiedzeniem Sejmu. W dzisiejszy piątek odbędzie się głosowanie na **votum nieufności dla min. Prystora i Czerwińskiego** w sobotę najprawdopodobniej wpłynę wniosek o postawienie przed Trybunał Stanu b. min. **spraw wewnętrznych Składkowskiego za taśmnicze użycie 8 milionów zł. z funduszy dyspozycyjnych.** Z upadkiem min. Prystora i Czerwińskiego decydujące czynniki sanacji właściwie już się pogodziły, ale b. bolesna jest dla nich sprawa 8-miu milionów zł. To też sanacja **wszystko będzie się starała zrobić, aby p. Składkowski nie poszedł przed Trybunał Stanu.** P. Bartel zgłosił w tej sprawie swą ofertę, aby nadal utrzymać się przy władzy.

Niezawodnie mowa p. Bartla zwrócona była również do opozycji sejmowej.

— Ostrożnie z Trybunałem Stanu, bo i ja mogę być pułkownikowski! Może również po mnie przyjdzie ktoś silniejszy i groźniejszy.

Próba przestrogi czy nastraszenia?

Niezawodnie. **Już od dawna strasz się opozycję rządami pułkownikowskimi, ostatnio p. Świtalski, mistrz ostatnich „uczciwych” wyborów do Sejmu, wyskoczył z „groźbą” rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, a „Kurier Poranny”, tęskniący do awanturki politycznych, pisze o „beznadziejności reformy konstytucyjnej” i namawia do „przewyciężenia tego oporu”. Jednym słowem groźby na całego.**

Jednak groźby te trafiają w próżnię. **Sanacja przestała być walorem moralnym w kraju. Najwyższa Izba Kontroli Państwa odsłoniła w całej pełni niedołęstwo, bezplanowość i niesumienność wielu ministrów pomajowych. Nikt już w kraju**

Sen. Kozicki o naszej polityce zagranicznej

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu sen. Kozicki (Kl. Nar.) wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie naszej polityki zagranicznej które w streszczeniu podajemy.

Niemcy dążą do zniweczenia następstw Wersalu.

Sen. Kozicki (Kl. Narodowy), omawiając aktualną sprawę polityki zagranicznej podniósł, że obecny okres w dziejach da się określić jako chwilę, w której państwa zwyciężone pracują nad zniweczeniem następstw zwycięstwa.

W pierwszym rzędzie dotyczy to Niemców. Wszyscy zgadzają się z tem, że naczelnym zadaniem niemieckiej polityki jest dążenie do zniweczenia następstw traktatu wersalskiego. Niemcy nie mogą uznać wojny za zlikwidowaną dopóki nie będzie załatwiona sprawa granicy polsko-niemieckiej. W tym celu przygotowują Niemcy zmianę statutu Ligi Narodów. Polska nie ma potrzeby odnosić się wrogo do mniejszości narodowych. Jednakże takie przemówienia, jakie słyszeliśmy wczoraj będą wyzyskane jako dowód rzekomej krzywdy. Locarno w pojęciu Niemców jest tymczasowym porozumieniem z Francją w tym celu, ażeby mieć wolne ręce na wschodzie.

W sprawie granic niema kompromisu.

Pragniemy żyć w zgodzie z państwem niemieckim, nie możemy jednak co do granic naszych iść na żaden kompromis. Oddanie Pomorza byłoby wykreśleniem Polski z mapy świata.

Ambasada Polska w Turcji.

Warszawa, 13. 3. (kor. wł.) Wobec zapowiedzianej przez rząd turecki nominacji ambasadora przy rządzie polskim ma również Polska podnieść swoje poselstwo w Angorze do godności ambasady. Ambasadorem polskim w Turcji zostałby dotychczasowy poseł p. Olszewski.

Konferencja min. Skarbu z p. Devey'em.

Warszawa, 13. 3. (kor. wł.) Pan Min. Skarbu Matuszewski odbył dłuższą konferencję z doradcą finansowym p. Devey'em w związku z podróżą jego po Europie i Ameryce.

Protesty przeciwko podatkowi obrotowemu.

Warszawa, 13. 3. (kor. wł.) Na ręce Klubu Narodowego nadeszły telegramy od rozmaitych instytucji kupieckich, zawierające rezolucje przeciwko podatkowi obrotowemu.

Wzrost bezrobocia.

Warszawa, 13. 3. (kor. wł.) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w dniu 8 bm. 287 tysięcy osób. Wzrost wynosi 4500 osób. 200 tysięcy robotników korzystało z zapomóg funduszu bezrobocia.

Manifestacje akademickie w Warszawie.

Warszawa, 13. 3. (kor. wł.) Wczoraj odbyły się manifestacje studenckie z powodu niedostarczenia zwłok przez Żydów do prosektorjum.

Rano odbyło się zebranie w prosektorjum, na którym powzięto odpowiednią uchwałę. O godzinie 2 wywieszono napis „Żydom wstęp wzbroniony”, wobec czego kierownik prosektorjum prof. Loth zamknął zakład.

Następnie uformował się pochód, złożony z 2 tys. uczestników, który z zakładu anatomicznego przy ulicy Polnej udał się do uniwersytetu, niosąc transparenty z napisami „niech żyje medycyna bez Żydów! Żądamy zwłok żydowskich do prosektorjum! Żądamy numerus clausus na medycynie” itd.

nie wierzy w wyższość systemu sanacyjnego, a ostry kryzys gospodarczy przekreślił ostatecznie wpływy sanacji w społeczeństwie.

Czuje to opozycja i coraz większego nabiera rozpędu. Nie straszna dla niej „groźba” nowych wyborów, bo każdy poseł rozumie, że **nowe wybory skończyłyby się klęską sanacji.** Nie boi się również rządów pułkownikowskich, bo zdaje sobie sprawę, że **sam kryzys gospodarczy da sobie radę z wojowniczym rządem.**

Uważam politykę naszego ministerstwa za fałszywą, jeśli zachowuje się ono tak, jakgdyby zagadnienie Pomorza, wysuwane przez Niemców nie istniało wogóle. Powinniśmy wyraźnie powie dzieć światu, że kompromis tutaj jest niemożliwy a wszelkie dążenia w tym kierunku prowokują wprost wojnę.

Mówca nazywa skandalem i najwyższą nieprzyzwoitością, jeżeli urzędowe czynniki w Niem czech mówią o zmianę granic z Polską. Przedsta wicielowi tego państwa trzeba powiedzieć, że pier wszym warunkiem rozmowy z nim jest zaprzesta nie tego. Jakkolwiek powinniśmy podpisywać traktaty jak pakt Kelloga, nie możemy zaprzeczyć, że jedyną gwarancją jest posiadanie siły i sojuszków.

Nawracanie wilka na wegeterjanizm.

Wobec naszej sojuszniczki Francji mamy obo wiązek mówić o rzeczach, które widać z bliska: O chęci Niemiec do rewizji granic; o tem, że psy chologja Niemców nie zmieniła się; o tem, że spór nasz nie pochodzi od wczoraj i jako 1000 letni nie da się załatwić jednym pociągnięciem pióra; o tem że jeśli porozumienia niemiecko - francuskiego jest złudzeniem, które nie da się pogodzić z inte gralnością traktatu wersalskiego.

Ktoś powiedział, że perswadowanie Niemcom wyrzeczenia się rewizji granic z Polską jest tem samem, co nawracanie wilka na wegeterjanizm.

Akademicka młodzież narodowa żąda zawieszenia krzyży.

Kraków, (AW.) Młodzież Wszechpolska i So dałicja Marjańska Akademicka wraz z 14 innymi stowarzyszeniami akademickimi Uniwersytetu Jagiellońskiego zwróciła się do senatu akademic kiego z prośbą, by senat akademicki zarządził za wieszenie krzyżów na wszystkich salach wykła dowych i pracowniach uniwersyteckich. Prośbę wystosowaną na piśmie podpisał między innymi kurator prof. Michał Bostworowski, dyrektor Szkoły Nauk Politycznych.

Nowe statki handlowe.

Warszawa, 13. 3. (kor. wł.) Dyrektor dep. mor skiego min. przem. i handlu Nosowicz wyjechał do Kopenhagi, aby omówić przyjęcie przez Pol skę 3 statków oraz organizację linii polsko — amerykańskiej.

Sanator malwersantem.

Lwów, (AW.) Przed sądem przemyskim roz pocnie się wkrótce sensacyjna rozprawa karna przeciwko magazynierowi kolejowemu Janowi Koraszowi z Jarosławia i trzydziestu kilku innym osobom, oskarżonym o kradzież dwustu kilkudziesięciu wagonów węgla, który stanowią własność skarbu. Szkoda wyrządzona Skarbowi Państwa wynosi w przybliżeniu około 100 tysięcy złotych. Zaznaczyć należy, że włączony w tę sprawę urzę dnik kolejowy z Przemysła Komisarz popełnił w swoim czasie samobójstwo przez powieszenie.

Lindbergh zaproszony do Poznania.

Komitet organizacyjny M. W. K. T. zamie rza wysłać do szeregu wybitnych przedstawicieli lotnictwa i automobilizmu zaproszenia do wzię cia udziału w wystawie. Między innymi podobne zaproszenie wystosowane ma być do pierwszego zdobywcy Atlantyku Lindbergha.

Najlepiej o rozpędzie opozycji świadczy wnio sek zrównoważonej opozycji senackiej, która, po wczorajszej mowie p. Bartla, zgłosiła w Senacie wniosek o skreślenie jednego, złotego z fundu sów dyspozycyjnych premiera. Jest to właściwie wniosek o votum nieufności dla p. Bartla.

Czy takiego wniosku spodziewał się p. Bartel wygłaszając swą mowę?

Zapewne nie. A jednak taki wniosek wpłynął. **Inne to już czasy, niż przed rokiem!**

Bardzo ważny dzień w Sejmie.

Na dzisiejszy piątek zarządziły wszystkie kluby generalną mobilizację, wzywając do Warszawy wszystkich swych członków. Odbędzie się mianowicie w Sejmie głosowanie nad wnioskami o votum nieufności dla dwu ministrów.

Jeden z tych wniosków zgłoszony przez PPS, domaga się ustąpienia ministra Prystora. Nie wchodząc na meritum zatargu między PPS, a min. Pracy i Opieki Społecznej stwierdziliśmy, że jak ustaliła specjalna komisja sejmowa min. Prystor naruszając samorząd Kas Chorych działał bezprawnie. Wprawdzie bezprawie jest ogólną cechą pomajowych rządów, to jednak nie usprawiedliwia to p. Prystora w oczach zdrowej i praworządnej opinii publicznej. Min. ma być stróżem i wykonawcą prawa, — jeśli je złamie, wówczas musi ponieść odpowiedzialność. Taka jest opinia nie tylko wnioskodawców, ale i znacznej większości Sejmu. To też ustąpienie min. Prystora jest prawie pewne.

Inaczej ma się rzecz z wnioskiem zgłoszonym przeciwko min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Czerwińskiemu. Chodzi tutaj o rzecz jeszcze większej wagi. Chodzi tu o wychowanie młodzieży, o zdrowie moralne całych pokoleń, które p. Czerwiński na swój sposób „sanował” przez rugowanie ze szkół ducha etyki katolickiej i chrześcijańskiej a wprowadzanie na jego miejsce serwilizmu i bałwołóstwa w stosunku do „czynników decydujących”. Ustąpienia min. Czerwińskiego domagała się cała katolicka Polska, bez względu na przynależność partyjną. Konserwatyści nawet, mimo, iż długo ociągali się ze względu na swój tradycyjny oportunizm musieli wreszcie zaprotestować przeciwko antyreligijnej polityce min. Czerwińskiego.

Jednakże, mimo, że domaga się tego Polska dymisja min. Czerwińskiego przesądzoną do tej pory nie jest. Za wnioskiem tym opowiedzą się obok klubu narodowego z pewnością jeszcze Ch. D. Piast i NPR. Posłowie katolicy innych partii wobec obowiązującej w naszym życiu parlamentarnym dyscyplinie partyjnej, głosować będą musieli w myśl otrzymanych instrukcji.

Ma jednakże p. min. Czerwiński oprócz zasadniczej antyreligijnej linii politycznej i inne grzechy na sumieniu. Mianowicie przez wytoczenie nauczycielom niezależnych przekonań walki politycznej, przez ciągłe rugi i przenoszenia „niebłagonadziejnych” nauczycieli, przez jędrzenie jednych przeciw drugim przez organizowanie i protegowanie z wysokości ministerjalnego fotela partyjno sanacyjnych bojówek na terenie uczelni wyższych.

Wierzmy, że zwiąwszy to wszystko pod roz wagę cały Sejm, mając na względzie zdrowie moralne młodego pokolenia i wyeliminowanie polityki z dziedziny wychowania młodzieży przyłączy się do wniosku Klubu Narodowego i zadość uczyni w ten sposób żądaniu większości mieszkańców Polski, którzy jednogłośnie domagają się dymisji min. Czerwińskiego.

Prowokacje niemieckie.

Bydgoszcz, (AW.) Do mieszkańców Pomorza nadchodzi ostanie pocztówki z Niemiec adresowane w języku niemieckim z napisami prowokacyjnymi w stosunku do Polski. Jedną z takich pocztówek z portretem Fryderyka Wielkiego z datą 9. 11. 1918 — 1930 nosi napis w języku niemieckim: „Skrzywdzone w drodze komedji plebiscytowej obszary musimy odzyskać” z Bogiem! święta ziemia niemiecka! Do wstąpienia! Inna pocztówka z portretem dowódcy 35-tej dywizji niemieckiej stacjonowanej przed wojną w Toruniu z napisem: „Niemiecki Toruń z Bogiem!” Pocztówka zaopatrzona jest w godła swastyki i krzyż hacken kreutzerowski. Obydwie pocztówki nadeszły do hotelu „Pod Orłem” w Toruniu.

Kłamstwa sowieckie.

Mińsk, (AW.) Bez względu na fiasco zapowiadanych na dzień 8-go marca demonstracji w Polsce, prasa sowiecka podaje, że w Warszawie w tym dniu odbywały się w ciągu całego dnia wiece i demonstracje przy udziale kilkudziesięciu tysięcy tłumów.

Ruch wolnościowy w Indjach.

Londyn, (AW.) Zapowiedziany przez Ghandiego wielki marsz propagandowy przez Indie już się rozpoczął. W pochodzie na cześć Ghandiego bierze udział około 100 tysięcy osób. Przed rozpoczęciem marszu Ghandi wygłosił wielką mowę, w której napominał uczestników, by w razie aresztowania go lub najbliższych jego współpracowników zachowali spokój i trzymali się ściśle wskazówek narodowej partji hinduskiej. Ghandi stwierdził, iż życzeniem, w którym streszcza się jego życie jest zwycięstwo w walce o niezawisłość Indji.

Półtora miesiąca więzienia za spoliczkowanie księcia krwi.

Gdańsk, 12. 3. (kor. wł.) W Królewcu odbył się proces w sprawie spoliczkowania syna b. następcy tronu niemieckiego, księcia Wilhelma pruskiego, który idąc w towarzystwie kolegów, został potrącony przez przechodzącego robotnika. Doszło do bójki, w czasie której robotnik spoliczkował kilka krotnie księcia Wilhelma. Robotnika zasądzono na 1 i pół miesiąca więzienia.

W Poznaniu zbierze się I polski kongres Eucharystyczny.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne pierwszego kongresu Eucharystycznego w Polsce, które odbędzie się w Poznaniu w dniach 26 do 29 czerwca br.

Zebranie zagałę i przewodniczył mu ks. kardynał Hlond. W przemówieniu swem ks. kardynał podniósł, że zaszczyt urządzenia pierwszego Kongresu Eucharystycznego przypadł z woli Episkopatu poznańskiego Poznaniowi jako kolebce chrześcijaństwa w Polsce. Następne kongresy odbywać się będą kolejno w innych miastach polskich.

Na kongres do Poznania przybędą również wycieczki Polaków z Francji, Belgji i Niemiec.

Wielka wycieczka z Ameryki do Polski.

Na pierwszy krajowy kongres Eucharystyczny w Poznaniu, oraz celem wzięcia udziału w uroczystościach 10-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą” przybędzie pod przewodnictwem ks. biskupa Józefa Plagensa wielka wycieczka. Stowarzyszenia Polsko - Rzymsko - Katolickiego w St. Zjednoczonych.

Rząd polski zwolnił uczestników wycieczki od opłat paszportowych i wiz.

Na morzu Kaspijskiem podbiegunowe mrozy.

Z Baku donoszą, że na morzu Kaspijskiem łody zamknęły 30 okrętów, którym kroi katastrofa. Wysłany z Baku krążownik ratowniczy „Sazonów” nie doszedł do okrętów i uległ częściowemu uszkodzeniu.

Lamacz lodów „Stalin” dostał się w sferę burzy i również ugrzązł w lodach.

Katastrofy samolotowe.

Paryż, (AW.) Wczoraj we Francji wydarzyło się szereg ciężkich katastrof samolotowych. Tak więc samolot myśliwski w północnej Francji, wskutek defektu silnika w pewnej chwili stanął w płomieniach i runął na ziemię, grzebiąc pod szczątkami śmiertelnie rannego pilota. Na południowym wybrzeżu francuskiem hydroplan spadł do morza, przyczem pilot zatonął. Również na wybrzeżach północnej Afryki w pobliżu Tunisu, hydroplan wskutek defektu silnika stanął w płomieniach. Pilotowi udało się opuścić na morze. Z 6 osób, znajdujących się na hydroplanie, 5 uratowali rybacy, szósty zaś, który nie zdążył w porę opuścić hydroplanu, zatonął wraz z jego szczątkami.

PRZEGLĄD PRASY.

Żądanie stanu wyjątkowego.

Z wielkim rozgłosem, żeby nie powiedzieć skandalem założony w Toruniu przy wysokiej protekcji wojewody Wrony — Lamota, organ sanacyjny „Dzień Pomorski”, przed kilkoma dniami wystąpił ze znamienym, a wielce pesymistycznym artykułem. Redakcja stwierdza w nim żałośnie:

„Nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości wzmocnienia tutaj naszego stanu posiadania”, nie stworzyliśmy nastojów właściwych wśród ludności pomorskiej”, nie „wyzyskaliśmy stojących do dyspozycji środków politycznych działania, aby ugruntować należycie najistotniejsze fundamenta państwowości polskiej na tym ważnym dla nas odcinku”, wreszcie, że „na miejsce huraganowego patriotyzmu, który towarzyszył w chwilach powrotu na łono Ojczyzny, wystąpiły nastroje pesymistyczne, omal że nie zubożenie w pewnych sferach ludności”. Poza tem stwierdza, że „wrogowie są tak liczni” i że istnieje „gangrena wewnętrzna”.

Arcyznamienne są żądania „Dnia Pomorskiego”. Domaga się ten organ

Zaprowadzenia stanu wyjątkowego na czas określony zawieszenia wszystkich wydawnictw, które „świadomie lub nieświadomie działają na zniszczenie państwa”, rozwiązania związków i zrzeszeń, które „pod firmami gospodarczymi lub społecznymi tworzą gniazda szantażu, szpiegostwa i propagandy wrogiej”, wreszcie wykupienia na koszt państwa jak największej roli, by „na miejscu źle usposobionych obywateli osadzić ludzi przychylnych i wdzięcznych”. Artykuł kończy apostrofa: „Państwowe czynniki polskie mają głos w sprawie odpowiedzi”.

Również znamienne są głosy, przez ten artykuł wywołane, zwłaszcza głosy pism miejscowej chadecji, która współdziałała z sanacją gorliwie, ale się z nią nie utożsamiała. Tak np. poznański „Nowy Kurjer” (dawniej „Postę”) zaznacza, że w powyższym artykule „Dnia Pomorskiego” jest nie tylko stwierdzenie niebezpieczeństwa wewn. ale usiłowanie, by jaknajwięcej wyciągnąć wpływów i władzy dla pomorskiej sanacji.

„Bo — pisze dalej „Nowy Kurjer” — sanacja małowa na Pomorzu, kuleje — i to coraz bardziej. Mimo opiekuńczego, rządowego rogu obfitości, zwłaszcza z przed czasów obecnego gabinetu premiera Bartla. Sanacyjne pisma nie zyskują abonentów, podobnie sanacyjne związki nie znajdują dobrowolnych członków, słowem cała sanacja nie zdobywa rojących wpływów, — jakżeż byłaby więc zawniennym zamknąć obok istniejących i anarchizujących pism i związków, także gazety i stowarzyszenia tylko opozycyjne, aby utworzyć wolną przestrzeń dla rozpychania sanacyjnych organów i wpływów”.

W dalszym ciągu swego artykułu „Nowy Kurjer” solidarzuje się z artykułem „Bratniego organu”, a mianowicie „Dziennika Bydgoskiego”, artykułem, który wszedł z pod pióra dr. Leona Karasińskiego z Kartuskiego. Autor dowodzi:

Jeżeli ludność polska nabierze zaufania do administracji polskiej, jeżeli będzie się czuła gospodarzem na swym pomorskim skrawku Polski, jeżeli wschodnie metody rządzenia ustania miejsca metodom zachodnim, europejskim, jeżeli ta politycznie dojrzała ludność będzie uwolniona od ingerencji polityków, wyrosłych w innych warunkach i dla tego na tym terenie błędnych, jeżeli słowem zapanuje praworządność i poszanowanie kulturalnych cech ludności polskiej tubylczej, którą pozostawi się neutralnemu, przyrodzonemu rozwojowi, małacemu korzenie w odrębności rozwoju dziejowego, w takim razie nie trzeba będzie od-

krywać dopiero teraz Ameryki. „Stan wyjątkowy” i inne tego rodzaju „środki” poprawy położenia politycznego na Pomorzu nie zaprowadzą do celu; wszelkie „stany wyjątkowe” itp., to tylko dalsze zabagnianie stosunków. Praworządność to opoka, na której zawsze można budować i powinno się budować”.

Bardzo to znamienne, że sanacyjne organy p. Teski, rozpoczynają już odwrót. Czujni już widocznie sanacyjni chadecy „pismo nosem”, że z „sanacja” źle, więc powoli się od niej usuwają. Czy to tylko aby szczere?!

Żądanie „stanu wyjątkowego”, wysunięte przez organ wojewody Wrony — Lamota, jest kapitalnym dokumentem bankructwa rządów sanacji.

Urodziny czy imieniny?

Ewangelicy obchodzą, jak wiadomo uroczystości nie dzień imienin, lecz dzień urodzin.

Wobec tego podnosimy następującą sprawę. W „Głosie Ewangelickim” nr. 30 str. 4 rok 1922 czytaliśmy co następuje:

„Charakterystyczna ciekawość „Dziennika Gdańskiego. W n-rze 161 z bm. „Dziennika Gdańskiego” umieszczona została następująca wzmianka:

„Zmiany w ministerstwie spraw Wojskowych. Szefem dep. prawnego w min. spraw wojsk., które to stanowisko dotychczas zajmował gen. Krzemieński został obecnie gen. Pik.

Jakiego wyznania jest p. gen. Pik?”

Dziwnem się wydaje, że „Dziennik Gdański” z tego rodzaju zapytaniem nie zwraca się bezpośrednio do Oddz. 5-go Sztabu Gen. Chcąc jednak przedzej zaspokoić ciekawość niedomyślnego redaktora, wyjaśniamy, że gen. Pik jest tego samego wyznania co b. Naczelny Wódz, marsz. Józef Piłsudski, i wielu innych wiernych (i) synów Ojczyzny, a jako członek Rady Kościelnej Wojskowego Zboru Ewangelicko-Augsb. w Warszawie został zaproszony na honorowego prezesa tejże Rady”.

Tasamą informację zamieścił „Zwiastun Ewangeliczny”, tygodnik, wydawany przez ks. pastorów Zboru Ewang.-Augsb. w roczniku 4-ym nr 4, z dnia 22 stycznia 1922 roku w artykule redakcyjnym pagina 16.

Co na tem było prawdy?

Jakiem prawem i na postawie czego oba tak powstane pisma tj. „Głos Ewangelicki” i „Zwiastun Ewangeliczny” zamieściły te informacje i na stepnie z jakiej przyczyny tego nie zdementowano

Prawdy niewątpliwe.

„Gazeta Warszawska” omawia przebieg i uchwaly odbytego onegdaj w Warszawie wiecu protestacyjnego, przeciwko agitacji komunistycznej i stwierdza, że we wszystkich przemówieniach, jak i w rezolucjach, przewijała się zasadnicza myśl unikania politycznych powikłań i zadrażnień.

A dalej „Gazeta Warszawska” stwierdza:

„ze całe społeczeństwo polskie, niezależnie od swoich na komunizm poglądów, zdecydowane jest prowadzić politykę pokojową, przeciwstawiającą się wszelkim próbom awantur i hazardów, i że mylili się całkowicie te wszystkie czynniki międzynarodowe, którym zdawałoby się, że będą potrafiły uczynić z Polski powolne narzędzie jakichkolwiek swych ryzykownych i awanturnych projektów. Naród polski prowadzi politykę pokojową z przyczyn, związanych najściślej z całym jego położeniem zarówno wewnętrznym, jak zewnętrznym, politykę w tak niewątpliwym sposobie wpływającą z najistotniejszych jego przekonań i interesów, że nie ulegała ona i nie mogła ulegać wahaniom niezależnie zupełnie od tego, czy teka ministra spraw zagranicznych spoczywała w rękach pp. Skirmunta, Seydy, Dmowskiego, Skrzyńskiego czy Zaleskiego.

„Oczywiście, to pokojowe usposobienie ma swoje granice i naród polski zdecydowany jest chwycić natychmiast za broń, prowadzić walkę niezmordowaną, nieugiętą, do ostatniej kropli krwi i ostatniego żołnierza, o ileby ktoś od brać zamyslił chociażby jedną tylko piędź naszego państwowego terytorjum. O tem muszą jaknajdokładniej dowiedzieć się dyplomaci niemieccy, od kilku lat okłamujący świat co do rzekomej możliwości, jakiegokolwiek „pokojowej rewizji” naszych granic, o tem muszą być wyraźnie pouczeni rozmaita pacyfistyczni bajace, ośmielający się dora dzać nam oddanie Niemcom Pomorza „w imię pokoju europejskiego”.

Zasady powyższe, jak sam autor stwierdza, należą do elementarza polityki polskiej, uważa jednak za słuszne ich przypomnienie zwłaszcza obecnie, kiedy społeczeństwo polskie, rozdarte waściami wewnętrznymi, z trudem zdobywa się na hasła wspólne przez wszystkich uznawane.

Sytuacja przedwyborcza na Śląsku Cieszyńskim.

W miarę, jak zbliżają się wybory do sejmiku śląskiego, w Cieszyńskim dokonują się charakterystyczne ewolucje polityczne. Donosi o tem „Dziennik Cieszyński” w artykule pt. „Czwarta brygada w poplochu”, w którym m. in. czytamy:

„Sanacja kruszeje, wszystko się od niej odwraca. Najgorzej zaś na Śląsku, gdzie pogrom sanacji uwidocznił się już w maju, przy wyborach do sejmiku śląskiego. Nawet w zasięgu cieszyńskim zrozumiano, że źle się dzieje. Trzeba pomówić o odwrócenie więc zmiany na całym froncie. Początek dali ludowcy cieszyńscy. Organ ich „Głos Ludu Śl.” przysięgali dotychczas na wszystko, co p. Gwiazdka czyni, wystąpił obecnie z druzgocą krytyką sanacji śląskiej. Zarzuca jej, że nic dla kraju nie uczyniła a pogwałciła autonomię śląską. Jeszcze niedawno temu krytykę taką z naszej strony nazywało się na łamach tego pisma robotą antypaństwową, obecnie jednak pp. Bobek i Szusiek pisza, jakby zapomnieli, co pisali jeszcze przed paru dniami”.

Podobnie zamieszanie i w obozie Związku śląskich katolików, który także znajdował się w obozie sanacji. Związek ma rozstrzygnąć o kierunku swej polityki, a na razie „Gwiazdka Ciesz.” wysuwa konieczność utworzenia frontu katolickiego. Gdy myśmy podczas wyborów komunalnych stworzili front taki w Cieszyńsku wtedy ks. prof. Brzuska wspólnie z p. Szuskiem zarzucali nam zdradę narodową teraz jednak „Gwiazdka” nie waha się z czemś podobnym wstąpić.

Pismo dodaje, że jesteśmy dopiero w wstępie kampanji wyborczej i w miarę jak się będzie ona rozwijać wydatnią się silniej jej wszystkie szcze góły. Słowem cała Polska, jak długa i szeroka, ma już dosyć rządów obozu korupcji moralnej, zwanej „sanacją”.

Kto pójdzie w tym roku na ćwiczenia wojskowe?

Zgodnie z zapowiedzią MSWojsk w roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia rezerwy, które rozpoczną się w pierwszej połowie maja bież. roku:

Oficerowie rezerwy. Ci z roczników 1903 — 1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wszyscy z rocznika 1904 (I ćwiczenie) i z roczników 1900, 1899, 1897 1896 i 1894 (3-cie ćwiczenie) bez względu na ilość odbytych ćwiczeń w granicach określonych art. 77 Ust. o pow. ob. woj. za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy. Ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenie jako nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armij zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904 — 1894.

Podchorążowie rezerwy którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkoły podchor. rez. w r. 1929. Ci, którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli. Ci, którzy w r. 1929 nie zostali zakwalifikowani do wymianowania na podporuczników. Ci szeregowi rezerwy którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podch. rez., a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia 6 — 8 klas szkoły średniej (bez matury).

Szeregowi rezerwy. Podoficerowie i szeregowi którzy podlegali powołaniu w ub. roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. Z rocznika 1904 podoficerowie i starsi szeregowcy z wszystkich broni i służb; szeregowcy z piechoty i łączności oraz pewne kategorie specjalistów z pozostałych broni i służb. Z roczników 1902, 1899 i 1897 podoficerowie z wszystkich broni i służb; szeregowcy specjaliści łączności. Z rocznika 1901 podoficerowie oraz szeregowcy specjaliści z łączności. Z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie oraz szeregowcy łączności. Niektóre kategorie specjalistów; lotnictwa i balonów z rocznika 1906, 1905 i 1901, artylerji przeciwlotniczej i pomiarów art. z rocznika 1902 i 1901, niektórzy specjaliści z innych broni i służb z roczników 1902 i 1901, ewentualnie i z innych roczników; kategorie te zostaną określone dokładniej później.

Odroczeń, względnie przesunięcia terminu ćwiczeń wojskowych udziela, dowódca właściwej formacji wojskowej (pułku macierzystego itp.) wzgl. PKU. W razie odmownego załatwienia próby, powołany może odwołać się w terminie 7-dniowym (licząc od dnia doręczenia odmownego załatwienia), do właściwego DOK, które rozstrzyga ostatecznie.

Wnieślenie próby do d-cy formacji, PKU względnie DOK, nie zwalnia powołanego od stawienia się na ćwiczenia w nakazanym terminie, jeżeli do tego czasu nie otrzymał ostatecznej odpowiedzi.

Skrócony czas służby wojskowej w Japonji.

Komisja wojskowa parlamentu japońskiego opracowała i przedłożyła ministerstwu wojny projekt ustawy, według której czas trwania czynnej służby wojskowej dla armji, lądowej skrócony ma być do 1 roku i 3 miesięcy, a dla marynarki i oddziałów specjalnych do 1 i pół roku.

**LUDWIK STASIAK
BRANDENBURG**

30) Kraina słowiańskich mogił

A przecie odepchnięta myśl, co z tego uczucia będzie, wraca sama... Gdy rycerz się o jej miłości dowiędzie, czy za uczucie uczuciem zapłaci, czy za serce odda serce? Rozpacz ogarnia duszę, jeśli tłumić trzeba będzie ten żar... Chwilami opada dziecinnie myśli, żeby z uczuciem swem zwierzyć się ojcu, pożalić się przed nim, może on wydziewosłubi, może on jej zjedna serce wybranego... Chwilami rodzi się szalony zamiar widzieć się z rycerzem i powiedzieć mu wprost: bez ciebie żyć nie mogę.

Zarumieniła się krasawica na myśl samą... Precz! Precz!

— Odam wszystko przyszłości i Bogu...

Tymczasem radować się wiosennem uczuciem, oddać się mu, żyć marzeniem, żyć nadzieją jutra, że może znowu rycerz przyjedzie.

Radość za serce chwytła, że cesarz opuścił Kolonję i jedzie na wschód do Dziewinu, nadzieja w serce wstąpiła, gdy dwór rozgościł się w dziekańskim arcybiskupim pałacu.

Odzie dano z orszakiem izbę w narożnej wieży, której okna wychodzą na wschód, co chwila dziewczę uchyla okienko, patrząc żali nie zjawia się goście, patrząc i czekając stojącej drużyny, na czele zaś jej swego wybranego.

Dnie całe schodzą jej na oczekiwaniu, tymczasem wychodzi Oda daleko na gościniec, aby go spotkać w drodze, wieczór ją czasem i rosa noc na w ogrodach nad Łabą zastaje.

Z Augsburgu do Chicago w drewnianej skrzyni.

W Augsburgu zdarzył się wypadek, który moźnaby śmiało uznać za nieprawdopodobny, gdyby nie zupełnie wiarogodne potwierdzenie władz urzędowych.

Oto w piątek po południu zgłosiło się do ekspedycji dworcowej w Augsburgu dwoje młodych ludzi w celu nadania do Ameryki ogromnej paki, w której według ich zeznań miał się znajdować cenny wynalazek. Paka zaopatrzona była następującym ostrzeżeniem: „Uwaga szkło! Przechowywać w miejscach suchych. Nie otwierać bez porozumienia z odbiorcą”. Adres opiewał do Chicago. W liście przewozowym napisane było, że w pacce znajduje się aparat szklany, przeznaczony dla jednego z laboratorjów chemicznych.

Wskutek jakiegoś zamieszania skrzynia ta nie została wyekspedjowana pierwszym pocięgiem i musiała czekać na następny, który przychodził dopiero za parę godzin. W międzyczasie zjawilo się na stacji 2-ch agentów policyjnych, którym jak to wiadomo, wszystko się wydaje podejrzany.

Nie podobała im się ta paka. Kto wie? Może tam jest maszyna piekielna, albo karabin maszynowy? A może bibuła komunistyczna?

Agenci otworzyli wieko skrzyni i o dziwo! Na jej dnie siedział sobie najspokojniej niejaki p. Konrad Kölbl, który w ten oryginalny sposób zamierzał odbyć podróż do Ameryki.

Zapytano go dlaczego nie wybrał się najprostszą drogą, tj. okrętem? Odpowiedział na to, że nie miał pieniędzy na podróż i paszport, więc chciał w ten tani a niezwykły sposób dostać się do ziemi obiecanej, za jaką sobie Amerykę wyobrażał.

Oryginalne jego mieszkanie miało 1,70 m. dłu gości, 75 cm. szerokości i 78 cm. wysokości. Wysłane było słomą, kołdrami i poduszkami. Wieko skrzyni obite było całe główkami od gwoździ, co robiło wrażenie, że jest rzeczywiście mocno przytwierdzone. W rzeczywistości wieko do zamknięcia było od środka 4-ma hakami i mogło być w każdej chwili otworzone od wewnątrz.

Oryginalny pasażer nie miał jak się okazuje dokładnego wyobrażenia, ani o kontroli celnej, ani o czasie podróży. Na wszelki wypadek zabezpieczył się przed głodem, zabierając 1 bochenek chleba (cokolwiek za mało jak na 14-o dniową podróż), konserwy, czekoladę, suchą kiełbasę, skrzynkę z wodą mineralną itd. Zabrał także przedsiębiorczy pasażer świder, by móc w razie potrzeby wyświdrować otwór wentylacyjny w swem „mieszkanie”. Nie brakło oczywiście w tym magazynie i rewolweru.

Jak widzimy, filmy kryminalne niepozostają jednak bez wpływu na widzów.

Decydujące zwycięstwo obozu narodowego w Wieleniu.

Wieleń, (AW.) W niedzielę 9 marca odbyły się w Wieleniu ponowne wybory do rady miejskiej z powodu unieważnienia wyborów poprzednich, odbytych w dniu 6 października r. ub. Zgody narodowe skupiły się w tzw. liście Zgody Obywatelskiej, aby usunąć dotychczasowe nieporozumienia, które panowały między radą miejską a magistratem. Niestety, jak zwykle, tak i teraz znalazły się jednostki, które dla zaspokojenia swych ambicji zgłosiły trzy dalsze listy, a mianowicie listę nr. 4, tzw. Bezpartyjną Listę Obywatelską.

Wybory przyniosły świetne zwycięstwo liście narodowej. Oddano ogółem głosów 826, z tego

Pewnego razu na dalekiej drodze zobaczyła ze swego okienka tuman kurzu. Konnica jakaś jedzie, w dali majaczące lśniaca broń, mgławica pyłu zbliża się i zbliża. Już dziesięć staj ich od dziekańskich domów dzieli, już widać ich blisko, na kilka rzutów oszczepu od brzegu Łaby się zbliżyli.

Patrzy dziewczyna w rycerską gromadę.. wszak to ich wojsko — serce młotem bije... ona zna te dorodne rycerskie postacie, zna ich chorągiew, ich znak...

— On! On! — szepcą radośnie usta.

— Nie, nie. Orszak jego, ale jego niema. Przeleciła oczami wszystkich do jednego — niemasz go, niema...

Wjechali do zamku i wnet rozeszła się przez nich przyniesiona wieść... straszna dla Ody wieść...

Upadła dziewczyna, jak trup, na ziemię. Piękne lica, jak powoje blade, z warg wiśniowych, uciekła krasa, uciekł z twarzyczki rumieniec, jak ptak, który na smutną jesień z ojczyzny w inne idzie kraje.

W zamku arcybiskupim powstał popłoch.

- Dziewoja zachorowała.
- Śliczna margrafa Dietricha.
- Ojciec w pole wyjechał.
- Co jej się stać mogło?
- Uroki, czary...

Wrócił zdyszany goniec z pola wiodąc margrafa.

- Co ci to? Co ci, dziecko moje.
- Bładaś jak płotno — mówiła cesarzowa.
- Nic mi, ojczu, nic... nic, dobra pani moja.

Złożono hrabiankę na łożu, cesarzowa sama wodą zmywała jej skronie, dziewczki z orszaku jej zgromadziły się wokół.

unieważnionych zostało głosów 9. Lista nr. 1. Zgody Obywatelskiej uzyskała 577 głosów i 9 mandatów na ogólną liczbę 12. lista nr. 2. (sanacyjna) 101 głosów i 1 mandat, lista nr. 3 — 64 głosy i 1 mandat, lista nr. 4 — 75 głosów i 1 mandat.

W wyniku wyborów żywioly narodowe rozporządzą w sumie 11 mandatami a „sanacja” zaledwie jednym.

Sosna bogini Wakemasahime.

Poeci japońscy często wspominają w swych poematach o sosnie, posadzonej przez mikada Yonei w roku 629 w Karasaki, w parku bogini Wakemasahime. Sosna ta istnieje do dziś dnia.

Drzewo to, należące do rodziny karłowatych dosięgnęło w przebiegu wieków wysokości 24 mtr. i 12 mtr. objętości. Gałęzie jego rozkładają się na 100 mtr. od pnia.

Ażby podtrzymać gałęzie sosny, które tworzą rozłożysty parasol, trzeba było zbudować 380 słupów, w części drewnianych, w części betonowych. Nad niektórymi gałęziami, w celu ochrony ich przed niepogodą, zrobiono specjalne zasłony. Sosna bogini Wakemasahime uważana jest za święte drzewo. Tysiące ludzi odbywa do niej pielgrzymki.

Święto ku czci tej sosny odbywa się co rok w końcu lipca.

Kraj produkujący najwięcej owoców je ich najmniej.

Krajem, produkującym najwięcej i najpiękniejszych owoców, jest Francja. Otóż okazuje się z polemiki, jaką powstała w prasie paryskiej, że taż sama produkująca owoce Francja konsumuje ich bardzo niewiele, tak mało nawet, że kupcy zaspływają petycjami rząd, by zechciał zmniejszyć podatki w tej dziedzinie hodowli. Ceny owoców we Francji spadają na łeb na szyję. Pomimo to nikt ich nie kupuje.

Prasa postanowiła wtrącić swoje trzy grosze w tej sprawie i rozpocząć usilną propagandę wśród obywateli francuskich, by spożywali jaknajwięcej owoców. Żeby zwyciężyć w tej propagandzie postanowiono urządzić wielką wystawę owoców i przetworów owocowych. Na wystawie tej każdy będzie poinformowany, co można robić z owoców i jak postępować, by otrzymać z nich np. doskonałe wina, soki, marmelady, konserwy itp.

Mnisi buddyjscy fałszerzami monet.

Policja angielska wykryła w Birmie indyjskiej w klasztorze buddystów całą szajkę fałszerzy monet. Na czele szajki stali dwaj mnisi buddyjscy, którzy podrabiali funty angielskie tak artystycznie, że nawet londyńscy bankierzy nie mogli rozpoznać prawdziwych od fałszywych. Oprócz angielskich pieniędzy, buddyści podrabiali także francuskie i amerykańskie banknoty.

Aresztowano dwóch mnichów buddyjskich i ich pomocników w chwili, gdy bili nową „edycję” papierów amerykańskich, w związku z wypuszczeniem na rynek nowych dolarów amerykańskich.

Szkatułka z kosztownościami w żołądku rekina.

W pobliżu wysp Galapagos wyłowiono z wody potwornego rekina, w którego żołądku znaleziono kasetkę z biżuterją.

W zamkniętej kasetce były trzy sznury pereł, dwa złote damskie zegarki z brylancikami i rubinami, gruby złoty łańcuszek, trzy piękne złote bransoletki i kolja szmaragdowa.

Wiadomość o tej „zgubie” nadano przez radio, aby odnaleźć właścicielkę która prawdopodobnie ratowała się z tonącego okrętu i straciwszy siły puściła cenną szkatułkę do wody.

Wróciły zmysły, ze zmysłami nieszczęście bez granic. Rozpacz, która zasłaniała jutro, żal gorszy od śmierci.

Słyszysz dziewczyna rozmowy rycerstwa niemieckiego, dolatujące przez drzwi:

— Wieść to dla nas niepomyślna.

— Zmamrali się z Czechami.

— Jeśli srogi Bolesław dał mu córkę, to za tem kryje się ich związek przeciw nam.

— Niewątpliwie. Gdyby nowożeniec równocześnie nie miał w tem interesu, nie żeniłby się z kobietą w podeszłym wieku.

— Czesi mówili mi w Pradze, że Dąbrówka, to kobieta zła i przewrotna.

— Knuje się ich przyjaźń na nieszczęście nasze.

— Gwałtownicy.

— Ciszej...

— Jeden z nich nadchodzi.

— W oczy powiem, co myślę.

— Powiedz, a zobaczysz, że ci ten niedźwiedz polamię kości.

— Co się stało hrabiance?

— Bóg jeden wie...

— Z nadejściem orszaku rycerzy nieszczęście spadło na ten dom.

Biedna jej dusza mówi, że przecie ona żalu nawet do niego mieć nie może i mieć nie powinna. Gdyby był jej czule przysięgi prawil! Gdyby był słowem o miłości, o wzajemności wspomniał. Nic i nic. On nie wie o tem, co wre w jej sercu, jaki tam dla niego płomień goreje. Choć żal, straszny żal zbolał dusza czuje, przecie na rycerza postaci niema cienia plamy, na cześć jego nie spada nawet skaza mała.

To ona się pomyliła... To ona winna swemu nieszczęściu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Zjazd Prezesów Towarzystw Kupców Samodzielnych i Drobno Kupiectwa przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Zebrań w dniu 11 marca br. w Grudziądzu wszyscy prezesi przeszło 30-tu Związkowych Towarzystw prowincjonalnych, reprezentujących najszerszy ogół kupiectwa pomorskiego, uchwalili jednomyślnie po wysłuchaniu generalnego sprawozdania Zarządu Głównego Związku o sytuacji wytworzonej ostatnim pociągnięciem Ministra Skarbu w sprawie wyczerpanej przez cały handel polski, noweli do podatku przemysłowego, następującą rezolucję:

Od lat kilku siłą z ust czynników miarodajnych opinij, że nasz aparat handlowy nie stoi na wysokości swego zadania — od lat 5-ciu opowiadano kupiectwo, że w obecnych warunkach azwici się trzeba, że handel ten jeszcze trwa na posterunku i mimo niewiarogodnych ciężarów podatkowych, spełnia swe trudne zadania podziatu produkcji i zaspakajania potrzeb milionów konsumentów. Przedstawiciele handlu tylokrrotnie podkreślali, że bez wytworzenia nowych własnych kapitałów tj. bez sprzyjających kapitalizacji warunków, nie może być mowy o programowej naprawie handlu polskiego.

Pierwszym ku temu krokiem miała być właśnie reforma podatku przemysłowego, będącego do pewnego stopnia koafiskatą zysku kupca, potrzebnego mu do obrotu. Dalszym krokiem miała być odpowiednia polityka kredytowa dla handlu. W obu dziedzinach organizacje kupieckie przedłożyły Rządowi niezliczoną ilość memorjów statystycznych. Starania handlowych organizacji, poparte zostały opinij Izby Przemysłowo-Handlowych. Zdawałoby się, że sytuacja była dość wyjaśniona, by choć w ramach najskromniejszych, bez naruszenia aktywności budżetu, reformę podatku zapoczątkować.

W pierwszym czytaniu na podkomisji Skarbowej był uzgadniany projekt rządowy z wnioskami stronnictw i istniała uzasadniona nadzieja, że nareszcie kupiec polski odetchnie nieco po długoletniej zmorze podatkowej. Niestety p. Minister Skarbu z powodów niewytrzymujących żadnej krytyki wycofał własny projekt przynoszący szereg ulg zasadniczych a pewne stronnictwa sejmowe potraktowały to życiowe zagadnienie nie na płaszczyźnie gospodarczej tylko politycznej. Reforma straciła poza drobnymi ustępkami całą swoją treść. Handel skazano jeszcze na długi okres czasu na wegetację, przekreślając wszelkie wyższe aspiracje.

Jeżeli stan taki przyniesie szkodę gospodarstwu narodowemu to na Pomorzu, gdzie handel polski jest równocześnie kością paćczą naszą mieszczaństwa, niebezpieczeństwo płynące z osłabienia handlu jest tem większe i poważniejsze to stanie się to wbrew naszym pręstrogom.

Wejście w życie traktatu handlowego z Niemcami i nienormalna konkurencja Wolnego Miasta Gdańska będąc czynnikami, które mogą w zupełności podważyć nasz stan posiadania na Pomorzu, wszak handel reprezentuje element o którego świadczeniach dużych i sumiennych na rzecz Skarbu, wyrażał się p. Minister zawsze z pełnym uznaniem. Dziś wyplacalność handlu pomorskiego jest poważnie zagrożona, zwiększają się zaległości podatkowe, rośnie liczba nadzorów i upadł.

Zjazd Prezesów świadomy swej odpowiedzialności będzie się starał uspokoić zburzone umysły, oczekuje jednak od Rządu rewizji swego stanowiska i uwzględnienia postulatów pomorskich, przynajmniej w ramach pomorskiego programu gospodarczego. Inaczej wszelką odpowiedzialność za skutki destrukcji naszego życia gospodarczego z siebie składa.

Zjazd czuje się w obowiązku podkreślić, że Związek Towarzystw Kupieckich jako jego naczelna reprezentacja handlu pomorskiego czynił od lat systematycznie wszystko co było w jego siłach, i o stanie rzeczy informował każdorazowo Rząd i Sejm.

Zjazd z uznaniem podkreśla wszystkie te starania, które były poparte całą siłą argumentów przez Radę Naczelną Kupiectwa Polskiego i wyraża Władzom swym pełne uznanie i podziękowanie.

Zjazd nabral przekonania, że kampanja o reformę podatkową zawiodła, tylko i wyłącznie wskutek niedocenienia roli handlu w Polsce.

Zjazd wzywa Władze Związkowe by nie ustawały w pracy swej około organizacji kupiectwa, gdyż świadom jest, że tylko siłą solidaryzmu zdoła opanować sytuację i wszelkimi dozwolonemi środkami walczyć będziemy o nasze prawo do życia.

Zjazd wzywa masy kupieckie do spokoju i rozważa a natomiast akceptuje przeniesienie walki o podatek przemysłowy na teren opinii publicznej, której zapoczątkowaniem będą niedzielne wiece manifestacyjne.

Grudziądz, dnia 11 marca 1930 roku.

(-) Januskiewicz, Toruń; (-) Heinke, Grudziądz; (-) Łobocki, Gdynia; (-) Gończ, Brodnica; (-) Krzyżaniak, Chelmno; (-) Czerwiński, Chelmża; (-) Kaletta, Chojnice; (-) Klein, Gniez; (-) Kokoszyński, Jabłonowo; (-) Łukowicz, Kościerzyna; (-) Kamiński, Lidzbark; (-) Pływacz, Lubawa; (-) Szpitter, Łasin; (-) Jentkiewicz, Nowemiasto (-) Prusak, Pępłin; (-) Sobierajczyk, Sępólno; (-) Behrend, Starogard; (-) Braun Świecie; (-) Słomka, Tczew; (-) Janeczkowski, Tuchola; (-) Jezierski, Wąbrzeźno; (-) Michalski, Wejherowo.

Koła Drobno Kupiectwa:

Landowski, Chelmno, Szulc Grudziądz, Kowalski Gdynia.

Za zgodność:

Dyrektor, nieczytelny.

Sępólno. (Kradzież na targu.) W dniu 7 marca na targu w Sępólnie skradziono pewnemu obywatelowi 450 zł. Kiedy dany obywatel spostrzegł kradzież, zbliżył się do niego żydek, który wziął złodzieja i udali się do niego żydek, który wdział złodzieja, którego przyłapano. Okradziony obywatel już sam w ponieceniu sprawiedliwość wymierzył, tak, że policja wyrwała złodzieja z rąk rozgniewanego obywatela.

Tczew. (Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek.) Maszynista pociągu, wyjeżdżającego z Tczewa w stronę Bydgoszczy wczoraj o godz. 10,40 wieczorem, odniósł wrazenie, jak gdyby na kogoś najechał tuż obok Szkoły Morskiej. Po zatrzymaniu pociągu w Narkowach stwierdzono, że na kołach parowozu znajdują się ślady krwi, wobec czego natychmiast powiadomiono o wypadku posterunek P. P. w Tczewie. Po szczegółowym zbadaniu toru znaleziono naprzeciwko Szkoły Morskiej odciętą nogę ludzką, dalej zaś poszarpane szczątki ubrania. Zniekształcony kadłub męski odkryto aż za Górkami, przy stawidle. Tak daleko (ok. 3 klm.) widocznie włókł parowóz zwłoki

denata. Natychmiast zarządzone śledztwo dotąd nie wykryło jeszcze tożsamości zwłok. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że nieszczęśliwym jest niejaki Stanisław Jankowski, nr. w 1906 r. w Lwowie, nadzwyczajny słuchacz Uniwersytetu Poznańskiego, zatrudniony w Pomorskim Banku Rolniczym w Toruniu. Jankowski, przed dwoma dniami wziął zaświadczenie Kasy Chorych do lekarza i od tego czasu nie jawił się w domu. Przy czyny prawdopodobnego samobójstwa nie są dotąd znane.

Osie. (Bandytyzm.) Dnia 24 z. m. pomocnik kominiarski p. Ligman, oraz dwóch terminatorów stąd, szli pod wieczór z Nadleśnictwa Sarniej Góry przez las do Lińska. Nagle zastąpiło im drogę 3 drabów, uderzyli na nich kijami, aby ich załguszyć, a następnie ograbić. Podczas szamotania się, pomocnikowi L., wypadł z kieszeni portfel, w którym znajdowało się coś 50 zł. Bandyty, porwawszy pieniądze, uszli w las, zostawiając próżny portfel na miejscu.

Puck. (Dzieciobójstwo i spędzenie płodu.) W tych dniach udało się dzielnej naszej policji wykryć zbrodnię, jakiej dopuściła się Nowakowska Agnieszka, lat 24 zam. w Pucku przy ul. Mestwina.

Policja stwierdziła, że Nowakowska w wrześniu ub. roku porodziła dziecko (trzecie nieślubne), które jednakże znikło bez śladu. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, w jaki sposób N. pozbyła się noworodka.

W tych dniach zdołano wykryć nową zbrodnię Nowakowska po spędzeniu płodu (5 — 6 miesięcznego) czwartego nieślubnego dziecka rzuciła noworodka do Plutnicy, co zostało jej udowodnione i do czego się przyznała.

Co do pierwszego wypadku N. przyznaje się do dzieciobójstwa, zeznania jej są jednak różnorodne.

Zaznaczyć wypada, że Nowakowska jest umysłowo upośledzona, cierpi na zanik pamięci i stale włóczyła się poza domem.

Sprawę przekazano do prokuratury, a Nowakowską osadzono w areszcie śledczym.

Chelmno. (Katastrofa samochodowa.) Onegdaj po południu około godz. 4-tej wydarzyła się przy ulicy Kamionka katastrofa samochodowa, która o mały włos niepociągnęła za sobą życia dwóch osob. Szczegóły tejże są następujące:

Samochód ciężarowy miejscowej firmy Me-seck i Schultze po brzegi wyładowany zbożem, zdążył z Chelmu do mlyna powyższej firmy w Nowych Dobrach. W chwili, gdy samochód w dość szybkim tempie jechał stosunkowo stromą ulicą Kamionka, pękły u samochodu osie, wskutek czego samochód wraz z całym ładunkiem wywrócił się na zakręcie ulicy kołami do góry. Na jedną sekundę przed wypadkiem wyskoczył z samochodu robotnik Krase Reinhold, który zajmował miejsce obok szofera Barwikowskiego Franciszka, i to tak nieszczęśliwie, że doznał z tego skok ogólnych obrażeń cielesnych. W stanie bez przytomnym odwieziono go do domu.

Szofer zaś, który pozostał na stanowisku, nakryty formalnie został przez samochód, a jednak wprost cudem uniknął śmierci wychodząc z powyższej niemiłej przygody z lekkimi tylko ranami nóg. Przy pomocy naczelnego świadka p. Wielangowskiego udało się po niemałych trudach nieszczęśliwego szofera z pod samochodu wyciągnąć, poczem ten o własnych siłach udał się pod opiekę lekarską.

Lubawa. (Zebranie Chr. Stow. Nauczycieli.)

Dnia 1 marca br. odbyło się zebranie Chr. Stow. Koła Lubawa w obecności 30 członków i 9 gości. Zebranie zagał p. prezes Murawski, witając serdecznie członków oraz gości. Sekretarz Standara przeczytał protokół, który przyjęto bez zmiany. Następnie wygłosił ks. wikary Lange treściwy referat: „Akcja katolicka w szkole”, omawiając, jak można szerzyć akcję katolicką przez dzieci i naucz. w szkole. Wskazał sposoby, którymi można ten cel osiągnąć. Polecili tworzyć Stow., których celem jest pomagać w szerzeniu wiary u pogan. Takimi Stow. są różne Sodalicje i Stow. Misyjne. Członkowie Stow., przez swoje małe składki (5 gr. miesięcznie) przyczyniają się w wielkim stopniu do szerzenia wiary św. w krajach pogańskich. W dyskusji zabierali głos członkowie Stow., m. in. pp. prof. Żurek i Drost, którzy wskazywali na konieczność organizowania młodzieży we wskazanych stowarzyszeniach, gdyż te organizacje są bardzo pożyteczne i uchronią młodzież przed wpływami szkodliwymi dla religji kat. Referat jako też i głosy w dyskusji przyjęto okłaskami. Następnie wygłosił naucz. p. Rekowski referat: „Wpływ wychowawczy kształcący nauki historii w szkole. W treściwych słowach skreślił znaczenie nauki historii Polski w szkole. W dyskusji omawiano, jak należy uczyć historii. Różne zdania rozbieżne pogodził p. prof. Żurek swym przemówieniem które przyjęto okłaskami. Następnie przyjęto cztery nowe członkinie. Pozostałe punkty przesunięto na zebranie następne. Po wyczerpaniu porządku obrad podziękował p. Prezes za liczny udział gościom i członkom, prosząc wszystkich na miłą pogawędkę.

Sarnowo. (Zabójstwo we własnej rękobronie.) Do czego prowadzi nadmierne ualkoholu tego dowodem niech będzie okropny padek, który się zdarzył ubiegłego piątku późno wieczorem w Sarnowie. Wracający z targu z dziadza w stanie podchmielonym rolnik a z zem woźny gminny Buszmann, bracia Klim Makowski weszli do oberży p. Białasa w Rudby poprawić. Tam wszczęli przybyli opór z rego wywiązała się zacięta bójka na kłonicie „dobne „delikatne“ narzędzia. Gdy Klim przybyli do domu okrwawieni i mocno potwani ku wielkiemu przerażeniu żony i brata p. Klimkowej, ta chcąc się dowiedzieć o przyczynę stanu w jakim mąż i szwagier się dowali, wysłała brata swego 26-cioletniego Bwskiego do Buszmana celem dowiedzenia się o przyczynie pobicia męża i szwagra. Chodzącego do stajni Buszmana Bograwskie której Buszman się znajdował powitał tenże ma strzałami rewolwerowymi z których jeden godził Bograwskiego w pierś. Bograwski uszy parę kroków runął śmiertelnie rażony na mię. Wybiegła na odgłos strzałów matka Bwskiego i zastała ku wielkiemu przerażeniu sw martwe ciało syna leżące na podwórzu. Busz arestowany przez policję i osadzony w aretłumaczy czyn swój tem, iż działał we własnej obronie, twierdząc, iż Bograwski najpierw do go strzelił, co jak ustaliło śledztwo, nie zgodz z prawdą, gdyż przy zastrzelonym Bograwbroni nie znaleziono. Dokonana przez lekarz wiatowego p. dr. Drazkowskiego i p. dr. Waszkiego sekcja zwłok w obecności sędziego p. scheda wykazała iż kula przebiła klatkę piersową woreczek sercowy lewe płuco, uszkodziła pacierzową i utknęła pod prawą łopatką.

Arestowany zabójca Buszman, który w okazuje skruczę modlą się i płacząc, utrzymuje iż nie miał zamiaru zabijać Bograwskiego, że lał na postrach.

Domatowo, powiat morski. (Nowa f oświaty pozaszkolnej.) Spokojne, a mrówcze ludu naszej wioski zażętno żywiej znów wwej formie. Oto w niedzielę, dnia 23 lutego z inicjatywy miejscowych nauczycieli oraz ki moralnemu poparciu p. Potrykusa, jako sa i p. Byczka, jako sekretarza Młodzieży Kalkiej, zawiązane zostało, a właściwie przywrnanowo do życia Koło Śpiewackie pod n „Lutnia“. Jeśli chodzi o nazwę Koła, należy znać, że w obiorze tejże odgrywały rolę gnie względy tradycyjne. Jak już bowiem na pie powiedziano, Koło istniało tu już dawnyma nazwą „Lutnia“. Niestety po pewnym się swej egzystencji upadło. Obecnie powstał żyć i z oddaniem służyć szlachetnym celom turalnym i wychowawczym. Nadanie więc ołmu Kołu tej samej nazwy jest tylko nawiązanie do przeszłości. Do Koła należy młodzież żeńmęska. Ćwiczenia śpiewu odbywać się będą w tygodniu — we czwartek. Jak zawsze, tak i okazji organizowania Koła śpiewackiego, na cjalne wyróżnienie zasługuje chęć, z jaką dzieć, garnęła się do powyższej organizacji o towej oraz zrozumienie społeczeństwa stars — rodziców. Wyrazem tego jest chociażby sta czebny Koła, które liczy obecnie kilkadziesiąt członków.

Nadmienić nadto wypada, że zainteresow dla tej nowej organizacji rośnie nietylko u dzieży miejscowej, ale przykładem swym p dza także do ruchliwości na tem polu mł wiosek sąsiednich, w których, jak krązą pogł mają powstać w najbliższych dniach analogi organizacje. Wytwarza się w ten sposób w zawodnictwo. Oby tylko szlachetne.

Toruń. (Zabójca Detmeringa skazany na sięć lat ciężkiego więzienia.) W sobotę wiecz. p sądem apelacyjnym w Toruniu, po przeprowadzeniu wizji lokalnej w Drzycimiu, pow. Świecie, kończył się sensacyjny proces o zabójstwo w w r. 1928 Detmeringa, syna właściciela ziemego z Jastrzębia, w pow. Świeckim.

Na ławie oskarżonych zasiadł Hmara Al zawodowy kłusownik, któremu akt oskarżarzucał zamordowanie Detmeringa. Po dokni zabójstwa aresztowano kilka osób podobnych o możliwość współdziałania w zbrodni między innymi niejakiego Monickiego, Rejona i Wiśniewskiego.

W czasie pierwotnego śledztwa Alojzy H w więzieniu opowiedział aresztowanym cały bieg zbrodni. Fakt ten na rozprawie sądowej więcej obciążał oskarżonego, który jednak w czu sprawiedliwości do winy się nie przyznał. Szereg innych świadków również złożyło le zeznań na niekorzyść oskarżonego.

Sąd po dwudniowej rozprawie wydał w uznając Alojzego Hmarę winnym zabójstwameringa i skazał go na 10 lat ciężkiego więzi.

Gdańsk. (Dr. Kubacz prezesem gminy pols.) Na posiedzeniu Rady delegatów gminy pol w W. M. Gdańska wybrany został dr. Kubacz zesem gminy polskiej w miejsce zmarłego nie no prezesa śp. ks. Miszewskiego.

— (Wystawa sztuki polskiej w Gdańsku) połowie kwietnia odbędzie się w Gdańsku w wystawa sztuki polskiej. Porozumienie z sen gdańskim zostało już osiągnięte.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 14. marca 1930 r.

Koncert wokally - instrumentalny w Chojnicach.

Jak już donieśliśmy, w nadchodzącą niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się w Auli gimnazjum o godz. 7,30 wieczorem koncert wokally - instrumentalny. Współudział: a) chór gimnazjalny; b) orkiestra gimnazjalna; Dyrygent: Leon Wagner.

1) Kwartet (4 części) — Haydu; 2) Psalm 150 (chór męski) — Wagner; 3) Troubadour (Fantazja) — Verdi.

10 minut przerwy.

4) Sny na oceanie — orkiestra — Gungl; 5) Pizzicato Serenada — orkiestra — Bece; 6) Zdradziła mnie piosenka (chór) — Stysia; 7) Na zaloty — Mazur (chór) — Gartsin; 8) Szept kwiatów — Blon; 9) Pieśń kaszubska (chór) — Wagner; 10) Vivo Escemilo — orkiestra — Naef.

Bilety nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego”. Ceny miejsc od 2 — 1 zł.

Inicjatywę p. prof. Wagnera oraz ruchliwość gimnazjalistów, powita społeczeństwo niewątpliwie z największym uznaniem i przychylnością.

Zgranie doskonałych zespołów zarówno orkiestry jak i chóru, mieliśmy możność podziwiać na Akademii ku uczczeniu 10-lecia odzyskania Pomorza, w sali hotelu Engla dnia 16 lutego.

Całe kulturalne Chojnice pośpieszą z pewnością w niedzielę na koncert do auli gimnazjum.

Wykładówka w Państwowym Gimnazjum

odbędzie się w sobotę dnia 15 marca od godziny 13 — 14 w południe.

Dr. Korzeniowski, dyr. gimn.

Wystawa gastronomiczna w Chojnicach.

W niedzielę 16 bm. odbędzie się w lokalu p. Kopierskiego (Hotel Centralny), wystawa gastronomiczna, urządzona przez znaną kuchmistrzynie p. Koperską.

Wystawa ta wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie — zwłaszcza „płci pięknej” i to zarówno pań starszych, jak i młodych pań, by mogły w przyszłości zadławić swych wybranych, znajomością sztuki kulinarnej.

Wystawa podobna odbyła się w Chojnicach w grudniu 1928 r. w salce Zakładu Boromeusza.

Komunikat.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole urawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzone będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych świadectw o pracy, winni pociągami będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Ustawa z dnia 25 marca 1929 r., ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 7 poz. 18 z dnia 23 stycznia 1930 r., wprowadza zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Od dnia 23 stycznia 1930 r. obowiązek zabezpieczenia zatrudnionych robotników rozszerzono na zakłady pracy, zatrudniające pięciu robotników, względnie pięciu robotników i pracowników umysłowych łącznie. Wiek robotników, podlegających zabezpieczeniu, zmniejszono z 18 do 16 lat ukończonych życia; najwyższą normą zarobku, od której obliczać należy wkładki i wypłacać zasiłki, podniesiono z zł. 7 gr. 50 do zł. 10 dziennie. Jednocześnie ustawa zawiera przepis, iż wprowadzenie w życie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających mniej niż pięciu pracowników, nastąpi w ciągu jednego roku, tj. od dnia 23 stycznia 1931 r.

Baszkanie — właściciele mieszkań na prowincji.

Jak już kilkakrotnie podawaliśmy do wiadomości publicznej powstał z terenem działania na Pomorzu Pomorski Związek Propagandy Turystycznej, którego zadaniem będzie propaganda wogóle wszystkich ciekawych, pięknych miejscowości Pomorza, udostępnienie turystom i wycieczkom przybycia i zwiedzenia ich, jednym słowem stworzenie pewnego stałego ruchu przyjeźdźców.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie PZPT. nałożył na siebie jest sprawa należytego zorganizowania i przygotowania na najbliższy sezon tanich, wygodnych, kulturalnie urządzonych letnisk na Pomorzu, obfitującym wszak w zdrowe, piękne położenie, o dużej rozmaitości krajobrazu oraz zabytków i wygodne pod względem komunikacyjnym miejscowości.

Korzyści płynące z oddania na sezon letni (3—4 miesiące) w całym Pomorzu miejscowości Pomorza pomieszczeń na letniska są bardzo poważne, już choćby mając na względzie znaczny wzrost pożywania, a ponieważ głód kulturalnych letnisk w Polsce jest bardzo duży, zwłaszcza dla takich skupisk ludzkich jak Warszawa, Łódź, niezbyt od Pomorza oddalonych, jest wszelka nadzieja uzyskania poważnych materialnych korzyści dla samej ludności.

PZPT. może celem osiągnięcia letników przeprowadzić bardzo szeroką propagandę, musi jednak posiadać szczegółową ewidencję wszystkich dogodnych letnisk.

Wzywa się zatem wszystkich właścicieli mieszkań w miejscowościach które mogłyby letników przyjmować, o zgłaszanie się według poniższego kwestionariusza:

- 1) nazwisko i dokładny adres zgłaszającego,
- 2) czy w miejscowości tej (wieś, osada, małe miasteczko) jest stacja kolejowa, lub jak daleko od stacji kolejowej i jaka jest do niej komunikacja,
- 3) jak jest położone mieszkanie (czy jest w pobliżu rzeka, jezioro, las),
- 4) czy wszystkie produkty spożywcze można nabywać na miejscu względnie gdzie je można nabywać,
- 5) jak daleko do najbliższego miasteczka,
- 6) ile może oddać mieszkań składających się: a) z jednej izby, b) z jednej izby i kuchni, c) z dwu izb i kuchni i jaka jest cena tych mieszkań za sezon (3 miesiące letnie),
- 7) jaka jest powierzchnia izb (podać w przybliżeniu w metrach kwadrat.) PZPT. przymiennie odpowiedzialność, że wynajmujący mieszkania dla letników nie będą narażani na żadne ze strony letników przykrości i że należność za wynajem będą regulowane z góry. Zgłoszenia należy przysłać jak najprędzej pod adr. Pomorski Zw. Propag. Turystycznej, Toruń - Szopena 24, I. p.

Kino Nowości

wyświetla dziś w piątek film pt. „Winien?” w rolach głównych „Suzy Vernon oraz Willi Fritsch i Bernard Goetzke. Film ten, o tragicznej treści ujawnia zakulisowe tajemnice teatryków i lokali nocnych.

Jutro w sobotę tj. 15 bm. wyświetla nam piękny film, dramatyczny epizod z prawdziwego zdarzenia, pt. „Erotykon”. W rolach głównych Ita Rino i Olaf Fjord.

Powiat

Borzyszkowy, pow. chojnicki. (Budowa szosy z Lipnicy do Borzyszków).

Kto ma sposobność odwiedzić najbardziej na północ wysuniętą część powiatu chojnickiego, tego musi uderzyć nader miły widok: nowo usypana droga od Lipnicy do Borzyszków a na niej niezliczone mnóstwo furmanek jednokonnnych, dwukonnnych i nawet furmanki do których zaprzężone są krowy. Wszystkie te furmanki obciążone są kamieniami dla mającej się budować latem szosy. Przybywszy z dalszych stron, ciekawy byłem i chciałem bliżej poznać to mrowisko ludzi i furmanki. Zbliżywszy się do jednego z gospodarzy i pochwaliwszy Pana Boga, zapytałem się: „Skąd takie mnóstwo furmanek? Kiedy siadłem w Chojnicach na autobus, wołała mój przyjaciel. Udajesz się pan w prawdziwą pustynię!” Gospodarz odpowiedział: „Po drodze do Lipnicy widziałem pan mało wiosek a nawet i mało zabudowań, lecz tu jest okolica dosyć gęsto zaludniona. W promieniu kilkukilometryrnym są wcale poważne wioski o kilkaset mieszkańców jak Kiedrowice, Lipnica, Prądzona, Borzyszkowy, Ostrowite, Gliśno, Wojsk i Łąkie. A wszystko to wioski, zamieszkałe przez gospodarzy”. „Ale skąd ten zapal w zwożeniu kamieni? Pewnie wam dobrze płacą?”, zagadnąłem znowu. „Za 1 m³ wykopanych kamieni kładę nam 1,50 zł, za zwózkę, zaś jednego metra kubicznego kamienia 5 — 6 zł, jeden km nawieźliśmy bezpłatnie, przyczem niejedni gospodarze mieli 14 km. drogi” brzmiała odpowiedź! „Skądże tedy ten zapal przy zwożeniu kamieni?”, „Wozimy kamienie”, powiedział gospodarz, „bo nam ta szosa potrzebna jak kawałek chleba. Wozimy tą drogą, która ma się stać szosą, drzewo, torf, słomę, siano i wszystkie towary z najbliższego naszego miasta Chojnic, od ległego o 40 — 50 km. Przyczyniając się do budowy szosy, mamy nadzieję, że pomożemy nie tylko sobie, lecz także naszym dzieciom i wnukom i prawnukom”. Wśród ciekawej dla mnie pogadanki, zbliżyliśmy się do Borzyszków. Zaproszony przez mego towarzysza, udałem się na salę p. oberżysty, Pawłowskiego, gdzie się właśnie odbywał kurs gospodarzy. Sala dosyć obszerna, zaczęła się powoli zupełnie napełniać ludźmi obojga płci. Jeden z panów, jak się później dowiedziałem, pan inżynier gospodarzy powiatu chojnickiego, nazwiska już dokładnie nie pamiętam, przemawiał w te słowa: „Uprawiać panowie glebę bardzo ubogą. Stosujcie zielone nawozy, a pod zielone nawozy dajcie kaimit, soli potasowej i tomaszki, a pod owies sypcie oto ten czarny proszek Azotniak mu na imię. Ale kupujcie azotniak granulowany, bo nie macie drylek do siania sproszkowanego azotniaku. Wtem zrywa się jeden z gospodarzy i powiada: „Za wszelki transport towarów z Chojnic płacimy 1,50 od centnara. Jakże kupować azotniak, który już bez transportu jest bardzo drogi. Nas ani nawet na kaimit nie stać!” Wywiązała się teraz ożywiona dyskusja na temat poprawienia najpierw marnej obecnie komunikacji z Chojnicami. Z dyskusji dowiedziałem się całej nagiej prawdy o oplakanem położeniu tamtej szerszej ludności. Wskutek pociągnięcia granicy przez traktat wersalski ludność ta została odcięta od bliskiej kolei żelaznej i od pobliskiego miasta Bytowa, które zostały po stronie niemieckiej, a wskazało na miasto Chojnice, odległe o 50 klm. W przemówieniach niejednego dawał się nawet odczuć żal głęboki do tych którzy dziś są u steru rządów i popychają Naród Polski i Państwo do ruiny, sami napychając kłeszenie uważając, że Polska jest ich folwarkiem. Rzucają miliony grosza publicznych na cele partyjne, na różne efemerydy sanacyjne.

Szosa oczekują wszyscy z niecierpliwością, gdyż przyczyni się znacznie do polepszenia komunikacji z Chojnicami i ułatwi transport towarów ciężarowymi samochodami. Jest to ludność szczerze polska, warto jej pomóc. Jeden z uczestników kursu gospodarskiego w Borzyszkowach.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z stronicy drągłej.

Wybory w Hiszpanji.

Rada ministrów zajmowała się w sobotę szczegółowo przeprowadzeniem nowych wyborów.

W kłoch dobrze poinformowanych wyciąga się wniosek, że wybory odbędą się w październiku. Kobiętom nie będzie przyznane prawo wyborcze.

Udaremniiony odczyt sanatora.

Lwów, 12. 3. (AW.) Na wczoraj zapowiedziany był odczyt ks. Oraczewskiego. W związku z tem kurja metropolitalna ogłosiła zawiadomienie, że ks. Oraczewski jest zasuspendowany przez swoją władzę przełożoną i na wygłoszenie odczytu nie ma pozwolenia. Po rozpoczęciu wczorajszego odczytu znajdująca się w sali młodzież akademicka zaczęła głośno protestować, obrzucając prelegenta jajami. Na salę wkroczył oddział policji, umożliwiając prelegentowi dokończenie odczytu. Młodzież akademicka opuściła salę z głośniejszymi okrzykami protestu.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Sobota, dnia 15 marca 1930 r.

- 12,08 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,15 Skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski
- 19,10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników
- 20,15 Feljton pt. „Filiżanka herbaty” — wygl. p. Władysław Skoraczewski.
- 20,30 Operetka „Taniec szczęścia” R. Stolza
- 22,00 Feljton pt. „Konno przez stępy Paragwaju” — wygl. p. kapt. Fularski
- 23,00 Muzyka tanceczna z Hotelu „Bristol”.

Tragiczny spłot katastrof.

Londyn, 13. 3. (Radjo.) Z Johannesburgu w Afryce Południowej donoszą, że w pewnej kopalni położonej w pobliżu miasta zerwała się linawinda i kosz wyciągowy wskutek tego spadł w głąb 500 mtr. Znajdujący się właśnie w koszu wyciągowym 28 robotników - krajowców, poniosło śmierć na miejscu.

Spadając, kosz zachaczył po drodze na wysokości 300 mtr. o drugi kosz, z którego wskutek tego wypadło 3 inżynierów europejskich, którzy również ponieśli śmierć. Dwóch dalszych europejczyków i 6 krajowców znajdujących się w drugim koszu odniosło poważne obrażenia.

Pożar dwóch olbrzymich spichrzów w Gdańsku.

We środę 12 bm. wybuchł o godzinie szóstej rano pożar w spichrzu zbożowym nad Motławą.

Plomienie rozszerzały się z taką szybkością, że w krótkim czasie ogarnęły dwa sześciopiętrowe magazyny. Żar był tak ogromny, że po drugiej stronie Motławy trudno było oddychać.

Do gaszenia pożaru przystąpiły trzy plutony straży ogniowej od strony Hopfengasse i siedem łodzi parowych od strony Motławy. Straż ogniowa była jednak wobec szalejącego żywiołu bezsilna i ograniczyła się do ochrony sąsiednich budynków. Plomienie dochodziły do wysokości 15 metrów.

Przy gaszeniu ognia zginął 50-letni strażak Gustaw Szinkowski, który chciał przebiec koło spichrza. W tej samej chwili, runął na niego szczyt gmachu wśród ogłuszającego huku, przełamał drewniane nadbrzeże i wpadł do Motławy na oczach olbrzymiego tłumu publiczności. Zwłok Szinkowskiego jeszcze nie wydobyto z wody.

Pożar zniszczył dwa tysiące ton zboża. Oba sześciopiętrowe składy spaliły się doszczętnie.

Zebranie Wlkp. Związku Ziemi.

Poznań, (AW.) W dniach 10 i 11 marca odbyło się w Poznaniu walne zebranie Wielkopolskiego Związku Ziemi pod przewodnictwem J. hr. Żółtowskiego z Czacza. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych przystąpiono do obrad w obecności wojewody poznańskiego hr. Raczynskiego, rektora uniwersytetu poznańskiego Kasznicy i przedstawicieli Izby Rolniczej i Przemysłowo - Handlowej. Pierwszy referat na temat obecnej sytuacji rolnictwa polskiego wygłosił dr. Zygmunt Czarnecki, koreferat wygłosił p. Janta - Polczyński.

Druga część zebrania była poświęcona wyborom nowego zarządu, w skład którego weszli pp. hr. Żółtowski, jako prezes, p. Jerzy Turno z Objezierza, jako wiceprezes, jako członkowie pp. Czarnecki, hr. Mydielski z Gałowa i Zenkteller. Na zebraniu wygłosił również referat prezes Zw. Eksporterów Zbożowych podnosząc szereg żądań organizacji eksporterów zbożowych. Po dyskusji nad referatem i wolnych wnioskach zebranie zamknięto.

Zbrodnia umysłowo chorej.

Lwów, (AW.) W listopadzie r. ub. rozegrała się w jednym z kościołów w Żółkwi krwawa tragedia. W czasie nabożeństwa dostała się niejaka Redkówna na chór, uczennica tamtejszego seminarjum nauczycielskiego i zakradła się z tyłu zabiła siostrę Prudencję, zakonnicę, która poniosła śmierć na miejscu. Redkównę policja odstawiła do więzienia sądu okręgowego karnego we Lwowie — gdzie prowadzone dochodzenie w tej sprawie. Na zarządzenie prokuratora, sędzia śledczy wypuścił Redkównę na wolną stopę, bowiem na podstawie orzeczenia psychiatrów, którzy od dłuższego czasu obserwowali sprawczynię, mordu ustalono, iż Redkówna za czyn swój nie może odpowiadać, jako chora umysłowo. Rodzice zabrali Redkównę pod swoją opiekę.

Kontrola handlu amunicją.

Sekretarjat Ligi Narodów podał do wiadomości państw, będących członkami Ligi Narodów, żądanie Anglii, aby 34 państwa, które podpisały konwencję o kontroli międzynarodowego handlu amunicją i sprzętami wojennymi, zebrały się w celu jaknajprędszego wprowadzenia w życie tej konwencji.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Zebranie miesięczne Tow. Głmn. „Sokół” w Chojnicach odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Dha Kalety.

Na porządku obrad szereg niezwykle ważnych spraw. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Zebranie Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich Koło Chojnice odbędzie się 17 bm. o godzinie 9 rano w lokalu dawniej p. Locha przy rynku. O liczny udział prosi Zarząd.

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w BRUSACH na sali p. Szamockiego

WIEC Kupiecki i Rzemieślniczy w sprawie podatku obrotowego

Wzywamy wszystkich członków, jak również i niezorganizowanych Kupców i Rzemieślników, płacących podatek obrotowy do gremjalnego udziału. 609

Zarząd Tow. Kupców Zarząd Tow. Rzemieślników
Samodzielnych Samodzielnych
w Brusach.

Nadleśnictwo Państw. Trzebciny pow. Swiecie

sprzedawać będzie w dniu 25 marca 1930 r. o godz. 10-tej w lokalu p. Fr. Kotłegi w Mł. Gacnach największej ilości dającemu za gotówkę: 609

drewno użytkowe i opałowe

z wszystkich leśnictw. 616
Nadleśniczy Państwowy.

Nadeszła świeża 617

Lucerna

Robert Six

Plac Król. Jadwigi 4/5.

Azotniak-kainit, saletę chilijską i norweską, siarczan amonu i sól potasową tomasynę, ofiarujemy wagonowo i w mniejszej ilości na dogodnych warunkach i przystępnej cenie.

Ogorzelińskie Młyny

T. z o. p. Chojnice. 575

Oszczędność pieniężna stanowi źródło zdrowego kredytu dla poczynań gospodarczych wszystkich warstw narodu.

Kto chce korzystać z kredytu

sam winien oszczędzać, lokując — swój płynny kapitał w —

Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chojnic

CHOJNICE, Rynek 1. (ratusz)

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. Tel. 6.

KINO NOWOSCI

Tylko w piątek 14 b. m. o godz. 8.15

Porywający dramat na tle tragicznych przeżyć człowieka, skazanego na śmierć pod tyt.

WINIEN? (Ofiara Kabaretu)

W rolach głównych:

Królowa piękności Paryża, zachwycająca

Suzy Vernon,

Willi Fritsch i

Bernard Goetzke

Film ten o tragicznej treści ujawnia zakulisowe tajemnice teatrzyków i lokali nocnych.

Ceny zwykłe!

Ceny zwykłe!

Tylko w sobotę: **Erotikon.**

Wielka

wystawa gastronomiczna

odbędzie się w niedzielę, dnia 16. marca br. w lokalach T. Koperskiego, HOTEL CENTRALNY, na zwiedzenie której zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta Chojnic jak najserdeczniej 618

A. KOPERSKA

Wystawa otwarta cały dzień.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Julian Hubert

Drogerja — Perfumerja

CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18

Rok zał. 1894

Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okna wystwne.

Skradziono Około 100 morg. gospodarstwo,

2 portfele, zawier., polisę ubezpieczenia na życie Vita na nazwisko Gerard Kubiński, wykaz osobisty i legitymację zniżki kolejowej na nazwisko Franciszek Kubiński oraz marki kontrolne. Fy Singer, 604

Franc. Kubiński,
Strzelecka 53.

d bra ziemia, łąki torf we las, maszynę z budowania żywy i martwy inwentarz, na sprzedaż. Cena podług ugody. 604

Januszewski Józef,
Kłodawa, pow. Chojnice.

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 3. rb o godz. 14 sprzedam na sali pana Jazdzewskiego największej ilości dającemu za gotówkę:

14 płaszczy damskich letnich.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 614

Przetarg przymusowy

Dnia 15. marca r.b. o g. 14. sprzedam na sali pana Jazdzewskiego największej ilości dającemu za gotówkę:

1 harmonjum.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 613

Przetarg przymusowy

Dnia 15. marca r.b. o g. 14. sprzedam na sali pana Jazdzewskiego największej ilości dającemu za gotówkę:

2 wirówki.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 612

Przetarg przymusowy

Dnia 15. marca r.b. o g. 14. sprzedam na sali pana Jazdzewskiego największej ilości dającemu za gotówkę:

3 regulatory.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 615

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 18. 3. 1930 r. o godz. 15. sprzedam przed sołectwem w Kłodawie pow. Chojnice:

1 marynarkę (w dobrym stanie) największej ilości dającemu za gotówkę:

Gierszewski, sołtys.

Rzadka okazja!

Z powodu przebudowania mam tanio mój większy interes kolonialny, żelazstwo i wszelki materiał budowlany od 1. kwietnia b.r. do wydzierżawienia. Około 4000 mieszkańców, obrót ca 10.000 zł. mies. Potrz. 20-30000 zł. na objęcie. Warunki korzystne, wiadomości udziela:

Franc. Skwlerawski,
Chojnice, Strzelecka 79.

Prawie nowy

dom mieszkalny,

13 pokoi, 3 kuchnie piwnice i strychy, nast. wielki chlew do wydzierżawienia lub na rozbiórkę do sprzedania. Zgłosz. sietować do F-y 608

Juljusz Wegener Tow. akc.

Męcikał, pow. Chojnice.

Do mojej piekarni i cukierni potrzebny 596

uczeń,

zaraz lub od 15. bm. Syn uczciwych rodziców może się zgłosić.

Kiljan Troka,
mistrz piekarski
Dworcowa 27.

Bacznosc!

Korzystna dzierżawa około 60 morg. w tym 20 morg. łąki, z obsiewem i i budynkami op 1. kwietnia do objęcia 602

A. Borzyszkowski
Mogiel, p. Ziel. Chocina pow. Chojnice.

Skład

z bocznymi ubikacjami w ul. Gdańskiej, w pobliżu Rynku zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże eksp. Dzien Pom: 607

Potrzebny Panu (i) Samochód

proszę dzwonić a pocztę pod

Autoruch (nr 62)

Chojnice.

Dom. Zbeniny

sprzedaje 588

Kartofle

na raka odporne i żółtomięsne.

Wózki ręczne

do 8 cten. ciężaru na sprzedaż 606

Gdańska 13.

Sprzedam lub wydzierżawię

ogród

warzywny

F. Wiese,

Człuchowska 15 I.

Matężstwo bez zbie ne (urzędnik i oet.) poszukuje zaraz 3 pokój

mieszkania

z kuchnią.

Zgłosz. do eksp. Dziennika Pomorskiego. 601

Pos. ukuje od 1. 4 b. r. 3-5. pokój

mieszkania

z kuchnią, najchętniej w ul. Dworcowej. Pis. zgłosz. do eksp. Dzien. pod nr. 603.

Pokój

umeblowany

od 15. 3. lub 1. 4 30. do wynajęcia. 610

Warszawska 13 II.

Ogrzewany umeblowany

611

uczeń,

do wynajęcia od 15. 3. lub od 1. 4

Człuchowska 54 ptr.

Ogłaszajcie

w poczytnem piśmie naszym.

Celem opróżnienia mego magazynu udzielam do 15-tego marca b. r. na wszystkie trykotaże zimowe oraz wełniane pończochy dziecięce **10% rabatu.**

Ludwik Rasch